

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 31-go GRUDNIA 1929 ROKU | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 361

Złodziej jakich mało wywołał niebywały popłoch w popularnej cukierni warszawskiej „Ządam 100 złotych i 100 paczków“

Warszawa, 31 grudnia.
(Telegram własny „Expressu”).
Znana cukiernia warszawska „Mała Ziemiańska” była w dniu wczorajszym te renowem niezwyklej historii. Jak zwykle było w cukierni tłoczno i gwaro. Wtem z pod okna doleciał głos jakiejś niewiasty skarżące się, że skradziono jej torebkę. Zaczęto szukać pod krzesłami, lecz zguby nie znaleziono.
Pani Zofia S. straciła wraz z torebką 400 zł. Po upływie nieledwie minuty w innym kącie kawiarni zabrzmiał inny głos — tym razem męski. Okradziono dyrektora fabryki PPG. p. Skowrońskiego, któremu wyciągnięto z kieszeni portfel.

Do zgodnego chóru pokrzywdzonych przyłączył się wkrótce inżynier z Berlina, p. Reicher. Wyciągnięto mu z kieszeni 700 zł. dwa paszporty, dwa bilety do wagonu sypialnego Warszawa — Berlin. Wobec tak szybko następujących po sobie wypadków kradzieży zarządzający cukiernią polecił zamknąć wszystkie drzwi. Niestety zarządzenie to okazało się spóźnione. Nikomu nieznany jego-ność z teczką zdążył opuścić kawiarnię. Jednakże nie na tem koniec historii.
Po upływie około pół godziny właściciel „Małej Ziemiańskiej” p. Albrecht wezwany został do telefonu. Dzwonił ów złodziej, który oświadczył, że p. Zofia S. będzie musiała pogodzić się ze

swym losem, dokumenty dyrektora Skowrońskiego znajdują się w portfelu, który leży w pokoju toaletowym kawiarni a p. Reicher jeżeli chce może wszcząć pertraktacje w sprawie uzyskania paszportów i biletów.
— Ile pan chce — spytał p. Albrecht.
— 100 zł. i 100 paczków — brzmiała odpowiedź.
— Zgoda.
— W takim razie przyjdzie posłaniec tylko proszę bez dowcipów z policją.
Istotnie po jakimś czasie zgłosił się posłaniec, z paszportami i biletami kolejąkami, za które otrzymał 100 zł. i 100 paczków.

Jutro
W „REPUBLICIE”
i „EXPRESSIE”
Kalendaryz
na r. 1930

Bracia-mordercy Krwawy finał libacji

Warszawa, 31 grudnia.
(Tel. od wł. koresp.).
We wsi Bratkowice pod Łowiczem, po obfitej libacji wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy braćmi Michalskimi a Józefem Staszewskim. Wkrótce obydwaj bracia wyjęli noże i zadali Staszewskiemu kilka ciosów w szyję i plecy, przebijając mu płuca. Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Łowiczu, gdzie zmarł.

Zbrodniarzy aresztowano i osadzono w więzieniu. Zaznaczyć należy, że starszy Michalski przed kilku tygodniami opuścił więzienie po odbyciu 5-letniej kary za napad rabunkowy.

Zemsta Tutankhamena Dziesiąta ofiara faraona

Colombo (Texas), 31 grudnia.
Klątwa Tutankhamena dosięgła w dniu wczorajszym nowej ofiary. Słynny uczonec dr. Carver, jeden z odkrywców grobowca Faraona, zginął w katastrofie samochodowej. Jest to dziesiąty z rzędu członek ekspedycji archeologicznej, który zginął teragiczną śmiercią.

Listonoszom nie wolno przyjmować „noworocznego“

Łódź, 31 grudnia.
„Express” dowiaduje się, że główny urząd pocztowy w Warszawie wydał w dniu dzisiejszym specjalne przypomnienie w przedmiocie istniejącego zakazu pobierania jakiegokolwiek datków w dniu 1-go stycznia t. zw. „noworocznego”.
Przypomnienie wskazuje, że nie wolno przyjmować jakiegokolwiek datków z okazji pełnienia obowiązków służbowych nie licząc

z godnością funkcjonariusza państwowego. Branie t. zw. „noworocznego” przez listonoszy będzie po stronie władz przełożonych karane w drodze dyscyplinarnej.

Togi w sądach

obowiązywać będą od jutra

Od dnia 1 stycznia obowiązywać będą na mocy rozporządzenia ministra togi dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach apelacyjnych. Sędziowie i prokuratorzy otrzymują swe togi z minister-

stwa. Natomiast adwokaci mają obowiązek sami zaopatrzyć się w togi i berety. Dwie togi w Warszawie przygotowała rada adwokacka dla wygody członków. Należy zaznaczyć, że noszenie tog przez adwokatów następuje na skutek uchwały rady adwokackiej.

Co się tyczy aplikantów, to występujący w sądach apelacyjnych aplikanci nie są obowiązani do noszenia tog. Beret adwokacki ubierany jest przez adwokatów na mocy regulaminu tylko przy ostatecznym przemówieniu. Beret jest symbolem niezależności.

Z dn. 1 kwietnia 1930 roku berety i togi będą wprowadzone również w sądach okręgowych.

„17” nyskoczyła z szyn

Łódź, 31 grudnia.
Dziś rano o godz. 9.15 tramwaj linii Nr. 17, skręcając z ul. Zielonej w Al. Kościuszki wyskoczył z szyn i potoczył się pod sam chodnik.
Na szczęście oberzło się bez wypadku z ludźmi.
Po kilkuminutowej przerwie został przywrócony normalny ruch.

Kontrole w piekarniach rozpoczną się w Łodzi po Nowym Roku

Łódź, 31 grudnia.
Jak się „Express” dowiaduje, tuż po Nowym Roku komisje sanitarne rozpoczną systematyczną kontrolę zakładów piekarskich, celem stwierdzenia, w jakim stopniu przestrzegana jest w nich higiena. Komisje stosować będą bardzo ostre rygory — piekarnie, w których stwierdzone będą nieporządki, zostaną ukarane bardzo wysokimi grzywnami, a niezależnie od tego, komisja spisywać będzie protokoły, celem przedstawienia wniosku o zamknięcie tych zakładów.
Inspekcje zostały zarządzone z tego powodu, ponieważ stwierdzono, iż w wielu piekarniach, mimo napomnień, stan sanitarny w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia.

Bezczelni włamywacze zlikwidowani przez policję toruńską

Toruń, 31 grudnia
Od trzech tygodni dzielnicą tutejszą go miasta Bydgoskie Przedmieście niepokojona była przez szarą kłębę włamywaczy, którzy dopuścili się szeregu włamań, m. in. na szkodę prof. Münnicha oraz artysty teatru miejskiego Rudnickiego.
Ostatnio w nocy na 29 b. m. dokonali ci sami sprawcy włamania do mieszkania prokuratora Hermana. Poza tem rozbito w mieście kilka kiosków. Sposób dokonywania kradzieży wskazywał, że po pełniali je jedni i ci sami sprawcy.
Policja śledcza i mundurowa zarządziła szereg obław i zasadzek, które jednakowoż z powodu sprytu złoczyńców były początkowo bezskuteczne. Udało się w końcu wpaść na trop włamywaczy, którzy zostali wysledzeni w mieszkaniu kochanki jednego z nich, Gertrudy Wasilewskiej. Włamywaczami okaza-

li się wielokrotnie karani złodzieje: Zygmunt Papiernik i Józef Szlag, obaj wypuszczeni niedawno z więzienia w Grudziądzu.

O beczelności włamywaczy świadczy fakt, że mieli na sobie futra i obuwie pochodzące z dokonanych przez nich kradzieży. Obaj aresztowani przyznali się do winy i podali, że do mieszkania prokuratora Hermana dostali się po wyściśnięciu szyby w oknie. Z mieszkania je go skradli następnie znaczną ilość biżuterii, garderoby i bielizny. Skradzione rzeczy ulokowali u wymienionej kobiety. W trzy godziny jednak później zostali aresztowani, tak, iż poszkodowany prok. Herman i artysta Rudnicki odzyskali swą własność.

Szał profesora który chciał wystać rakiety w przestworza

Berlin, 31 grudnia.
(Telegram wł. „Expressu”).
Niezwykle tragicznie zakończyła się fantastyczna wyprawa uczonego węgierskiego prof. Obertha na bezludną p. szczystą wyspę Horst nad niemieckim Bałtykiem.
Profesor Oberth znany z szeregu rewelacyjnych prac o komunikacji międzyplanetarnej, przebywał tam od dłuższego czasu, czyniąc przygotowania do wysłania w dalekie przestworza pocisku raketowego.
Studia jego wykorzystwała w swoim czasie wytwórnia filmowa niemiecka

„Ufa” w celach reklamowych dla swego filmu „Kobieta na księżycu”. Łudząc uczonego fantasty obietnicą sfinansowania jego eksperymentu. Gdy jednak „Ufa” cel swój osiągnęła, pozostawiła profesora swemu losowi i na bezludnej wyspie.
Wyczerpany fizycznie i zawiedziony moralnie profesor w przystępie rozpaczliwy wysadził w powietrze mechanizm służący do wyrzucenia gotowanej do startu rakiety. Po długim błakaniu się nad brzegiem padł nieprzytomny. W starcie tym znaleźli go rybacy.

Dramatyczna licytacja Młodzieniec oszalał i strzelił do siebie z rewolweru

Łódź, 31 grudnia.
(Telegram wł. „Expressu”).
Wczoraj w południe urzędnik tutejszego sądu, Knapicki, udał się w asyście policjanta na ul. Zamkową, celem zajęcia ruchomości piekarza Izraela Lemla. Gdy na polecenie urzędnika poczęto wynosić meble z mieszkania, syn Lemla, 19-letni Pinkus, dostał nagle napadu szału. Podarł na sobie ubranie i następnie strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, raniąc się ciężko. Tłum przechodniów usiłował przeszkodzić licytacji, przybierając groźną postawę wobec urzędnika sądowego.
Na miejsce przybył silny oddział policji, który rozpedził tłum. Ciężko rannego Lemla przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Nie wieszają płaszczy w klasach szkolnych

Łódź, 31 grudnia.
Jak się „Express” dowiaduje, kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi otrzymało okólnik ministerstwa oświaty, nakazujący utworzenie we wszystkich szkołach szatni dla wierzchniej odzieży uczniów. Okólnik stwierdza, iż w bardzo wielu szkołach obowiązek ten nie jest przestrzegany i uczniowie z braku miejsca wieszają swe okrycia w klasach szkolnych.

Za kulisami rewji filmowej

Wielki reżyser Ryszard Wallace zdradza tajemnice montażu filmu dźwiękowego

Reżyser wielkiego filmu Paramount'u „Upadły Anioł” pisze:

Zadane przedstawienie teatralne nie wymaga tyle mozolnego przygotowania, współpracy tylu rąk i umysłów co wielka rewja.

Dlatego jest rzeczą bardzo ciekawą choć raz rzucić okiem poza kulisy wielkiej rewji filmowej, — jak to ma miejsce w moim obrazie dla Paramountu p. t. „Upadły Anioł”, którego bohaterka jest taką sobie zwykłą tancerką teatrykową.

Pewnego dnia na długie miesiące przed premierą na Broadway'u przy jednym stole zbierają się wszyscy ci, na których barkach spoczywa przygotowanie nowej sensacyjnej rewji, mającej zapewnić kasy teatru co najmniej przez najbliższe dziesięć mies. Zbierają się tam dyrektor teatru, autor, kompozytor, baletmistrz, kapelmistrz, dekorator, inspicjent, każdy z licznymi pomocnikami. Na początku omawia się zasadniczy motyw całości, następnie rozważa się sprawy ilustracji muzycznej, która, jak wiadomo odgrywa wielką rolę w rewji.

Kiedy już te wszystkie sprawy są wyjaśnione, różne trudności techniczne usunięte oraz gdy zdecydowano się na projekty kostiumów, jest obecnie zadaniem dyrektora zaangażowanie odpowiednich aktorów: odtwórcę i odtwórczynię ról głównych, parę zespołów tanecznych, oraz niezbędny do wykończenia całości zastęp statystów, chóry i t. d. Zanim przygotowanie rewji osiągnie ten stan, upływa przynajmniej dwa do czterech miesiące.

Podczas tego tekstu rewji są uzupełniane i poszczególne role mogą być już oddane poszczególnym aktorom.

Teraz zaczynają się próby; dyrektor kieruje próbami odtwórców ról głównych, baletmistrze zajęci są dniami i nocą by nauczyć zespoły taneczne ostatnich pas, kapelmistrz z orkiestrą opracowuje stronę muzyczną jak akompaniament i poszczególne numery, dekorator zaś ozuwa nad wykonaniem swych projektów.

Kiedy po wielu tygodniach wyteżonej pracy wszystkie te szczegóły są już załatwione, zaczyna się właściwie zadanie dyrektora względnie reżysera, który całą rewję od początku jeszcze raz układa i poddaje szczegółowemu badaniu; całość dzieli się na akty i pólki, te na poszczególne sceny i wtedy dopiero za czynią się właściwe próby zespołowe.

Próby trwają dzień i noc. Rewja jest sprawą, dla której czas nie odgrywa roli, a która z drugiej strony liczy się co do minuty z czasem, gdyż każda niewypełniona minuta wydatkuje się później publiczności godziną.

Podniecenie, pośpiech, nerwowość. Wszyscy członkowie zespołu znajdują się w stanie najwyższego podniecenia. Wreszcie pierwszy akt „trzyma się”; autor jest oczywiście niezadowolony z rezultatu, więc powtórzenie. Dialogi są skreślane lub skracane. Wyrzuca się całe sceny, niektóre tańce, nawet całe sceny taneczne są również usuwane.

Wieczoru poprzedzającego premierę odbywa się próba generalna, już z kostiumami, efektami świetlnymi itd. całe wykonanie poddane jest jeszcze raz dokładnemu sprawdzeniu, zanim publiczność i prasa wydadzą swój sąd. W miarę możliwości unika się przerwania próby generalnej. Najczęściej kończy się ona o godzinie 6 lub 8 rano, poczem wyczerpani aktorzy udają się na zastulony spoczynek, trwający do godziny 5-ej po poł.

Premjera! Krzesła, łóżka i balkon wypełniają się publicznością, która w sceptycznym nastroju oczekuje na to, co ma usłyszeć. Właśnie ten krytyczny, sceptyczny nawet nastrój musi przewyciężyć dyrektor teatru. Publiczność jest zawsze przeciw niemu i musi być zdobyta.

Punktualnie co do minuty słychać pierwszy dzwonek. Również punktualnie przy drugim dzwoneku podnosi kapelmistrz swą pałeczkę, teraz publiczność słyszy po raz pierwszy nowości muzyczne. Punktualnie co do minuty unosi się kurtyna. Nowa rewja z całym swym blaskiem i wspaniałością rozwija się na scenie. Niebawem podniecenie papuje za kulisami — publiczność jednak nie zwraca na to uwagi, krytykując bez litości najdrobniejsze szczegóły. Ludzie siwieją, wpadają w nieszczęścia — ale rewja odbywa się dalej ze wzorową punktualnością.

Koniec pierwszego aktu. Przedstawienie nie skończone, grzmiące oklaski. Autor i kompozytor, dyrektor, kapelmistrz i reżyser ukazują się na scenie by przedstawić się i podziękować publiczności.

Nikt chyba z pośród zainteresowanych w powstaniu rewji nie spędza spokojnie następującej nocy, wszyscy w napięciu oczekują porajnych recenzji. Gdyż dobre recenzje oznaczają pełne kasy dla dyrektora, dla aktorów zaś — engagement na parę miesięcy.

Sylwester będzie obchodzony również i w kino-teatrze dźwiękowym „Splendid”. Wzorem lat ubiegłych wprowadzi program tegoroczny nie przewidując, z przyczyn od dyrektora niezależnych, występ artystycznych, natomiast będziemy mieli koncertowy występ „Śpiewającego blazna” słynnego Al. Jolsona, genialnego pieśniarza Broadway'u. Bożyszczko tłumów obu półkul, ten śpiewak o aksamiłnym głosie zwany słuszenie „Sonny boy”. O sensacyjnym tym filmie pisze prasa całego świata z największym entuzjazmem, doznał on też serdecznego przyjęcia w Łodzi, dlatego też zastulżyła sobie na wdzięczność dyrektora sympatycznego seans znakomitego filmu „Śpiewający blazna”. Dzisiaj więc w „Splendidzie” odbędzie się cztery seansy (5.45, 8.10 i 12 w nocy). Spodziewać się należy, że specjalny seans sylwestrowy cieszyć się będzie należnym powodzeniem.

SYLWESTER

W SPLENDIDZIE

Nienarodzony syn oskarżony przez ojca o unieważnienie spadku

W Budapeszcie rozpoczął się w tych dniach proces, jedyny chyba w dziejach sądownictwa.

Skarżącym jest hrabia Gabriel Lonyay wraz z żoną, a oskarżonym jest najstarszy syn, który się jeszcze nie narodził.

Do tego dziwnego procesu przyszło w następujący sposób.

Hr. Gabriel Lonyay jest synem starszego hr. Gabriela Lonyay — nie w emy jednak tego, czy to ten, który ożenił się z arcyksiężną Stefanią, wdową po austro-węgierskim następcy tronu Rudolfa, dość, że był to człowiek bardzo bogaty. Zapiisał on cały majątek swojemu synowi, hr. Gabrielowi Lonyayowi młodszemu, z tym jednak zastrzeżeniem, że całość spadku ma przejść później na najstarszego jego syna, jeżeli kiedy przyjdzie na świat, a w razie przeciwnym, na przedstawiciela bocznej linii, hr. Stefana Lonyaya.

Zapis ten nie budził w spadkobiercy żadnych wątpliwości aż do czasu, kiedy się ożenił z hrabianką Senyi.

Interczyła ślubna postanowiła wspólność majątkową pomiędzy małżonkami, ale tej wspólności na przeszkodzie stało owo zastrzeżenie testamentowe. Wobec tego hrabia Gabriel Lonyay młodszy wy-

toczył swemu nieistniejącemu jeszcze synowi proces o unieważnienie przymusu spadkowego.

Sam proces zatem jest osobliwością. Ale druga osobliwość pojawiła się podczas jego przebiegu.

Oto władze skarbowe węgierskie dla nieistniejącego jeszcze syna hrabiego wyznaczyły kuratora który też stawił się przed sądem.

Ponieważ jedna i druga strona musiała złożyć pewne kwoty na stemple i opłaty sądowe, więc kurator postarał się o świadectwo ubóstwa dla swojego klienta i wykazując, że nienarodzony syn hrabiego Lonyaya niema jeszcze żadnego majątku, żadnego imienia i żadnego stanowiska, prosił o uwolnienie go od owych opłat.

Z drugiej strony zarzucono, że świadectwo ubóstwa nieistniejącej osoby jest nieważne i że małoletni, choćby nie istniał wcale, jeżeli jego ojciec ma samych posiadłości ziemskich sześć tysięcy morgów, nie może być uważany za ubożego.

Sąd jednakże przyznał oskarżonemu żadaną ulgę, podnosząc, że w tym wypadku majątek ojca nie wchodzi w grę, gdyż pomiędzy ojcem a nieistniejącym synem istnieje sprzeczność interesów.

Najwięcej żydów mają Polska i Stany Zjednoczone

Według najnowszych danych statystycznych ogólna ilość żydów na kuli ziemskiej wynosi 14.200.000 osób. Z tego na Europie przypada 9.650.000, na Ameryce 3.300.000, Azję 750 tys., Afrykę 500.000, Australię 25.000.

Państwem posiadającym najwięcej żydów — zarówno procentowo, jak ilościowo, — jest Polska. Mieszka w niej 3 miliony żydów, co stanowi 10.1 proc. ogólną ludności kraju; w samej Warszawie jest przeszło 300 tysięcy żydów, czyli 33 proc. mieszkańców stolicy.

Drugim państwem na świecie pod względem ilości żydów są Stany Zjednoczone. Mieszka w nich około 3-ch milionów izraelitów, co stanowi 2.6 proc. ludności państwa. W stolicy Stanów, New Yorku, jest 1.650.000 żydów, czyli 27.6 proc. jej ludności. — a zatem procentowo nie o wiele mniej, niż w Warszawie.

Trzecie miejsce (ilościowo, nie procentowo) co do ilości żydów zajmuje Związek Sowiecki; mieszka w nim również około 3-ch milionów izraelitów, co stanowi 2.5 proc. ludności ZSSR.

Następne miejsce zajmuje Rumunia; posiada ona 600 tysięcy żydów; wynosi to 5.2 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą Niemcy; około 600 tysięcy, co stanowi prawie 1 procent ludności Rzeszy. Węgry mają 525 tysięcy izraelitów (6.2 procent), w czem Budapeszt 220 tysięcy, czyli około 23 procent jego ludności. Dalej Czechosłowacja z 365 tysiącami żydów (2.5 proc.); W. Brytania 300 tysięcy (0.6 proc.); Austria 225 tysięcy (3.4 proc.), w czem Wiedeń 202 tysiące, czyli około 11 proc. jego ludności; Litwa 160 tysięcy (7.1 proc.); Francja ma tylko 130 tys. żydów, w co oczywiście nie wliczono okazałej ilości żydów - cudzoziemców, obywateli niefrancuskich, mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już znacznie mniej żydów. Takie naprzykład Włochy, liczące zgorą 40 milionów mieszkańców, mają zaledwie 35 tysięcy izraelitów; a Hiszpania, w której niegdyś dużo żydów mieszkało, ma ich dzisiaj 4 tysiące.

W Palestynie mieszka 160.000 żydów, co stanowi 18 proc. jej ludności. Dość dużo żydów jest w północnej Afryce, znajdującej się pod wpływami (kolonie lub protektoraty) Francji; w Maroku francuskiem mieszka 108 tysięcy żydów w Algierze 75 tys., w Tunisie 54 tys., Sto tysięcy żydów żyje w Abisynii, 60 tys. w Egipcie.

W Ameryce, oprócz Stanów Zjednoczonych, mieszka w Kanadzie 130 tysięcy izraelitów, w Argentynie 100 tysięcy.

Tragiczny powrót z zakupów sowieckich

Z Clarindy, w stanie Ohio, donoszą, że na auto, wiozące siedem osób, które wracały z zakupów świątecznych, obciążonych paczkami, najechał nociąg ościbowy w chwili, gdy auto usiłowało przejechać szwabo przez tor kolejowy.

Auto uległo zupełnemu potrzaskaniu, wszystkie zaś osoby w nim siedzące zginęły na miejscu.

Pomnik marsz. Focha w Londynie

Komitet, obradujący nad wystawieniem pomnika marszałka Focha w londyńskim Grosvenor Garden, uchwalił, po rozważeniu rozmaitych projektów, że najodpowiedniejszym byłoby pozostać wienie tam repliki wspaniałego pomnika konnego marszałka, wzniesionego na wzgórzu Casset, we Francji północnej, żaden bowiem z projektów nadesłanych nie dorównywa temu pomnikowi.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST WZIĄĆ UDZIAŁ W AKCJI PRZECIWGRUZICKIEJ KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZICKĄ

Wióry, cegłę i... protesty

przysłała firmie łódzkiej fabryka w Małopolsce Niezwykle oryginalny sposób inkasowania protestów wywołał wśród kupców ogromne zainteresowanie

Łódź, 31 grudnia.
Wiadomo, że w Łodzi łatwiej jest z dnia zrobić noc niż zainkasować protest. O wekslach już się nie mówi. Donosiliśmy swego czasu o tem, że na gruncie naszym powstała nawet nowa kasta ludzi, t. zw. „dusicieli”, którzy, kerczując się swej atletycznej budowy ciała, szalonej odwagi i zacietej waleczności, podejmują się spieniężyć najbardziej beznadziejny protest, biorąc za swe usługi pewien procent.

Obecnie jednak nawet „dusicieli” opuścili bezradnie rece, albowiem z łodzian nikt już nie zdoła wycisnąć ani grosza.

Cóż pomoże palka i tęga pięść, gdy kieszeń jest pusta?..

Gdy więc zawiodły dawne metody, zwrócono się do fantazji i poczęto wyszukiwać najbardziej wyrafinowane sposoby, i fortele w celu wydobycia należności za protestowane weksle.

To, co się wyczynia obecnie w tej dziedzinie, może śmiało konkurować z najśmielszymi pomysłami Wallace'a, a na dowód prawdziwości tych słów przytoczymy poniższy autentyczny wykład:

Przed kilku dniami „Pierwsza polska mechaniczna fabryka etykiet i przetworów papierowych w Jaśle (Małopolska) nadesłała pod adresem firmy Zygmunt Altman w Łodzi (Piotrkowska 92) pizewłkę wartościową zawierającą rzekomo różne materiały piśmienne.

Nadesłana skrzynia ważyła 39 kilogramów i adresat mógł ją odebrać na dworze fabrycznym po wpłaceniu w kasie kolejowej

280 zł. i 25 gr.

Ponieważ firma łódzka pozostawała w stosunkach handlowych z fabryką przetworów papierowych w Jaśle i ociekiwało właśnie w tym czasie nadejścia towaru, potraktowała więc na serio otrzymany list przewozowy i poleciła jednemu ze swych urzędników odebranie transportu.

Urzędnik wpłacił do kasy kolejowej wymienioną w liście sumę i wywiózł do stacji wiatka skrzynię. Po opakowaniu przesyłki okazało się, że skrzynia zamiast materiałów piśmiennych zawierała

Pożar szpitala w Nowogródku

Nowogródek, 31 grudnia.

Spaliła się tu część szpitala żydowskiego. Podczas pożaru wśród chorych powstała nieopisana panika, którą z trudem udało się opanować. Po długich wysiłkach straży pożarnej ogień zlikwidowano. Pożar spowodował poważne pogorszenie się stanu wielu chorych.

„SYLWESTER” w Teatrze Kameralnym.

Dziś o godzinie 12-iej w nocy premiera 3-aktowej buduarowej komedii A. Bibesco „KTORA TO BYŁA” w obsadzie I. Falańskiej, Z. Marciniowskiej, W. Paścikówny i W. Ziemińskiego.

WESOLY SYLWESTER.

Dziś o godzinie 12-iej i 2.15 po północy „Wesoły Sylwester” na naszym podwórku — udział biorą: Bronowska, Buczyńska, Denełówna, Waczyńska, Trapszówna, Ściborowa, Zielińska, Zabczyńska, Ziemińska, Bogdanowicz, Danilowicz, Gorowski, Matuszkiewicz, Michalak, Skorasiński, Ścibor, Tatarski, Tartakowicz, Woźnik, Zbucki, Zabczyński. — Bilety od 1 zł. do 6 zł. do nabycia w kasie teatru, Ogrodowa 18, od godz. 10 rano.

ORDONKA — JAROSSY W ŁODZI

Najbardziej utalentowani artyści Hanka Ordonówna oraz Fryderyk Jarossy przyjeżdżają do Łodzi, aby wystąpić na poranku artystycznym, który odbędzie się w Sali Filharmonii w nadchodzącą niedzielę, dnia 5 stycznia, o godzinie 12-iej w południe. Oprócz wymienionych artystów udział biorą: J. Warnecki, W. Dan oraz L. Boruński. Program poranka składać się będzie z 4-ech części, a mianowicie: Część I-sza Hiszpańskie nastroje, część II-ga Poezja rak, część III-cia Gdy jesień się zaczyna, część IV-ta Coś swojskiego. Hanka Ordonówna odśpiewa cały szereg najnowszych szlagierów, a między innymi „Sonny Boy”. Nazwiska artystów są zbyt dobrze znane łódzkiej publiczności, aby się o nich rozpisywać. — Bilety od dziś sprzedaje kasa Filhar-

zła wio... cegłę i kopertę w której znalazł trzy weksle protestowane z wystawienia p. Altmana.

Sprawę skierowano do policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. P. Zypuszczano bowiem początkowo, że za... jakąś omyłką. Jednakże właściciel fabryki w Jaśle p. Szochet przyznał się od razu do wysłania oryginalnej skrzyni, przyczem dodał, że uczynił to z rozmysłem.

nie mogąc w inny sposób wydosłać należności za protesty.

Oryginalny ten sposób inkasowania pieniędzy wywołał wśród kupców łódzkich ogromne zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy, epilog tego niezwykłego incydentu między dwiema firmami rozegra się

w łódzkim sądzie grodzkim, albowiem nadawca oryginalnej skrzyni pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. ag.

W kwadracie miłości

Dramat z udziałem czterech osób i jednej toalety

Z Warszawy donoszą:

Wszystko to już było — powiedział kiedyś nieopatrznie Ben Akiba, bo nie znał dziwacznej historii czworokąta, którego rogami stanowią osoby p. Ludwika D., jego słubnej małżonki p. Janiny D., dalej p. Marjana K. i małżonki tego ostatniego p. Zofji K.

Trudno już zresztą obecnie ustalić, jak tam było z temi rogami, kto komu wpiersp, dość że p. Ludwik D. i p. Zofja K. znaleźli wspólną drogę, wobec czego opuszczona małżonka p. Janina D. zawarła sojusz z opuszczonym p. Marjanem K. i tak sobie wzajem współczuwali, aż wreszcie na złość tamtym zamieszkałi równie razem.

Poprostu zmianą dam, jak w kontredansie.

Jak kontredans, to kontredans. P. Ludwik D., przekonawszy się, że p. Zofja K., blondynka, jest ulepiona z tej samej gliny co i p. Janina, brunetka, przypomniał sobie, że następcą figurą w tańcu jest „powrót do swoich” i zaczął smalić koperczaki do swej własnej żony.

Wystawał więc na ulicy jak sztubak, wzdychał, pisywał wiersze i był nieszczęśliwym.

Niewiasta była zawzięta, jak przystało na brunetkę wreszcie jednak okazała gotowość zdradzenia p. Marjana ze swym własnym mężem, pod warunkiem jednak, że p. Ludwik D. nie tylko zerwie z blondynką, ale skompromituje ją w sposób dający brunetce całkowitą satysfakcję.

Cóż więc robi p. Ludwik D.?

Sprzedaje cichaczem mieszkanie wraz z całkowitem meblowaniem i znikną.

W czasie chwilowej nieobecności p. Zofji, wprowadzają się obcy ludzie którzy netylko zajmują wszystkie pokoje, ale i rozszcza sobie pretensje do toalety.

ofiarowanej jej swego czasu przez p. Ludwika.

P. Janina D. zdradziła więc wreszcie p. Marjana.

P. Zofja z kolei nagwałt chciała wracać do swego męża, ten jednak oświadczył jej wręcz, że potem wszystkim, wo li być słońmianym wdowcem.

Cóż więc robi teraz p. Zofja K.?

Kompromituje p. Ludwika D., skarżąc go do sądu o przywłaszczenie toalety.

Obrońca oskarżonego adw. Kijewski przedstawił jednak czworokątne dzieje kwadratowej miłości i w wydziale odwoławczym sądu okręgowego uzyskał wyrok uniewinniający.

Uśmiechnięty p. Ludwik D. wyszedł z sądu wraz z p. Janiną D., a podwójnie zdradzony p. Marjan K. uciekł drugiem wyjściem, by nie spotkać się ze swą dubeltowo opuszczoną małżonką.

„Skarb” w sienniku

Żebraczka uciąła tysiąc, ale w walucie niezbyt mocnej

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. od wł. koresp.)

Od kilku dni chora była obłożnie 72-letnia żebraczka, Sura Kalmuszer. Zaoplekował się nią jej sublokator, Moszek Brat. Żebraczka zmarła. Ponieważ nikt nie wiedział, czy żebraczka posiada jakichś krewnych, pogrzebem zajęła się towarzystwo dobroczynności.

Jednak wczoraj w mieszkaniu Brata zjawił się niejaki Sruł Kolkowicz, oświadczył, że zmarła była jego ciotką i wyciągnął z pod nieboszczki siennik. Nie bacząc na protesty Brata, zaczął wyrzucać z siennika słomę i wreszcie znalazł to, czego szukał, a mianowicie

ARKA

NOEGO

.....

Zamiecie śnieżne na Wileńszczyźnie

Wilno, 31 grudnia

Z całej Wileńszczyzny donoszą o wielkich zamieciach śnieżnych, które w dniu wczorajszym szalały w całej północno-wschodniej polaci kraju.

Drogi są zasypane. W niektórych miejscowościach ruch autobusowy uległ przerwaniu. Również przerwano w powiecie braclawskim ruch na odcinku kolei wąskotorowej.

WESOLEK SYLWESTROWY w Teatrze Miejskim

Program Wesołka w Teatrze Miejskim obłą publiczność, która tradycyjnie tłumnie przybędzie na ten najweselszy wieczór w Łodzi.

Dwa przedstawienia: o godz. 12-iej i o 2-iej. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki Nr. 2, od 10 rano do 7-iej wieczorem bez przerwy.

30.000 rubli carskich w banknotach, 40.000 polskich marek, 60.000 koron austriackich i wreszcie 80 złotych w srebrze.

Zabrawszy „skarby”, Kolkowicz zbiegł. Po upływie pewnego czasu zjawił się nowi krewniacy z ul. Smoczej, jednak nie już nie znaleźli. Udali się więc do Kolkowicza i poturbowali go dotkliwie.

Policja skonfiskowała narazie cały majątek zmarłej. Najciekawsze jest to, że Kolkowicz i inni krewni będą musieli za płacić 400 zł. za pogrzeb, ponieważ przyznali się do pokrewieństwa z nieboszczką.

Oszczędzać, oszczędzać, oszczędzać!..

Katastrofalna sytuacja finansowa samorządów spowodowana została wzrostem wydatków budżetowych

Łódź, 31 grudnia.

Od pewnego czasu ze szczególną ostrością daje się we znaki kryzys finansowy samorządów miejskich, który najjaskrawszy swój wyraz znalazł w bankructwie dwóch miast na terenie województwa łódzkiego.

Jak zdołano stwierdzić bankructwa te, nawet w dzisiejszych oplakanych warunkach, należą do zjawisk niecodziennych. Nic więc dziwnego, że sprawą tą zainteresowały się poważnie władze nadzorcze. Ażeby pomóc tym samorządom do wybrnięcia z przykrej opresji, władze nadzorcze postanowiły przyjąć im z pomocą finansową.

Pomoc ta jest jednak tylko pomocą doraźną, która nie usuwa bynajmniej przyczyny tych bankructw. Rząd mając więc na względzie zupełne uzdrowienie tych stosunków zamierza wkrótce podjąć szeroko zakrojoną akcję w kierunku zapewnienia samorządom normalnej bezdeficytowej gospodarki. Po załatwieniu pilnych spraw ustrojowo-politycznych, rząd przystąpi do opracowywania nowego pla-

nu finansowego w ramach którego uregulowane zostaną najprawdopodobniej również i finanse miejskie.

Stan obecny jest bowiem w tej dziedzinie katastrofalny. Związek miast polskich, który zainicjował w tej sprawie odpowiednią ankietę, zebrał tą drogą niezwykle cenny materiał. Okazuje się bowiem, że z liczby 21 większych miast, które nadesłały odpowiedź na ankietę, 16 miast zamknie tegoroczny budżet z wyjątkiem niedoborem, dochodzącym do 25 procent.

O rozmiarach kryzysu i jego istocie świadczą najlepiej niezwykle cenne szczegółowe zestawienie wydatków całego samorządu terytorjalnego w Polsce według budżetu za rok 1927—28 wyniosły 740,6 milj. zł., podczas, gdy dochody w tym samym okresie czasu wyraziły się cyfrą 731,7 milj. zł.

Deficytowa gospodarka samorządów ma swe źródło w pierwszym rzędzie w

nadmiernym pedzie inwestycyjnym. Wszystkie niemal miasta budowały do niedawna „na całego”, nie licząc się bynajmniej ze swymi możliwościami. Inwestycyjny „szal”, który ogarnął niemal wszystkie samorządy miejskie doprowadził do tego, że cały szereg miast zadłużył się tą budową... do tego stopnia, że obecnie nie jest w stanie wykupić własnych weksli, tembardziej, że nadzieje na „lepsze czasy” do tego czasu nie ziściły się. Sytuacja jest więc katastrofalna.

Jedynie wyjście z niej prowadzi w tej chwili przez wydatne ograniczenie inwestycji. Sanacja finansów miejskich nastąpić musi pod hasłem oszczędności i redukcji wydatków oraz, jak zaznaczyliśmy, zahamowania pedu inwestycyjnego, który nie pozostaje w żadnej proporcji do możliwości płatniczych ludności. Pod tym względem energiczna kontrola wydatków budżetowych jest ze strony czynników rządowych już dawno postanowiona. Dowodem jest obecna lustracja magistratu łódzkiego.



Sylwester

Są dwa pytania, dręczące ludzkość całą w sposób okrutniejszy niż wojny i największe inkwizycje. Pierwsze pytanie brzmi: „Dokąd wyjechać na urlop?..”, drugie: „Co zrobić z Sylwestrem?..”

Znam ludzi, którzy z fatwością odpowiadają na pytanie, ile razy dopuścili się zdrady małżeńskie, którzy nawet odpowiadają bez zająknięcia urzędnikom z Izby skarbowej ile wynosił ich obrót roczny, którzy są wreszcie tak sprytni i inteligentni, że potrafili w ciągu 10 sekund znaleźć odpowiedź na każde choćby najtrudniejsze pytanie, ale zapytań ich dokąd wyjadą na urlop, albo gdzie mają zamiar spędzić Sylwestra, a wzruszą tylko ramionami i... nic nie odpowiadają.

Dlaczego właściwie ludzie cieszą się ostatniego dnia w roku — niewiadomo. Śledztwo policyjne w tej sprawie nie dało żadnego rezultatu. Stwierdzono przytem statystycznie, że im gorzy był rok, tem weselszy Sylwester. Jak gdyby ludzie chcieli komuś zrobić na złość. Komu — niewiadomo. Łodzianie przypuszczalnie — sekwestratorom.

W każdym razie ostatni dzień orku przysparza ludziom wiele ambarasu. Bo proszę tylko rozsądnie pomyśleć: wybiera się człek na bal sylwestrowy, bumbleje przez całą noc, wyżywa się całej gotówki i jakie są konsekwencje? Ból głowy, katzenjammer, znajomość z jakąś po dejrzaną maseczką, co pociąga za sobą dalsze wydatki i t. d.

A jeśli siedzisz w domu, gryziesz się, masz wyrzuty sumienia, jesteś zły na siebie i na cały świat, ogarnia cię zazdrość, że inni się bawią, a ty nie i po kilku latach dostajesz suchot ze zmartwienia, wobec czego wysyłają cię do sanatorium za pieniądze, których sobie zaoszczędziłeś w Sylwestra.

Słowem — jest niedobrze.

Zyczę Wam wszystkim lepszego Nowego Roku.

Ku-ku

Hallo! Tu radio!..

11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjański.
12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Chwilka lotnicza — wygl. pulk. Tad. Mokłowski. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Zima na Białorusi — wygl. p. Stan. Dzikowski. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 20.00—22.00 Koncert solistów. 22.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny. 22.10 Dymek z papierosa w walce z Ostatnią falą — wygłoszą pp. Zygm. Kawecki i Jan Piotrowski. 22.20 Komunikaty PAT. 22.45—1.30 Zbiorowa audycja sylwestrowa pięciu stacji polskich.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK”. Ceny popularne.
Jutro, w środę, (Nowy Rok) o godzinie 4-ej po poł. po cenach popularnych „PAN TOPAZ”.
Jutro, w środę, o godzinie 8.30 wieczorem „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, we wtorek wieczorem oraz raz jeszcze jutro (Nowy Rok) po południu ostatnie powtórzenia barwnej, efektownie wystawionej komedji amerykańsko - żydowskiej Dymowa „BRONX-EXPRESS”.

Występy Malickiej, Węgierki, Sawana.

Od czwartku rozpoczyna w Teatrze Kameralnym parodiowne występy znakomita trójka artystów: Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszko Sawan w nowej komedji salonowej G. Lenza „TRIO”.

W niedzielę o godzinie 4.30 po południu po cenach niższych „ŚWIT, DZIEŃ I NOC”.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem oraz dwukrotnie jutro (Nowy Rok) po południu i wieczorem arcywesoła farsa francuska „PAN NACZELNIK, TO JA”.

W czwartek i piątek w dalszym ciągu wodevill Stolz „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW”.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś wieczorem oraz jutro po południu i wieczorem wodevill Stolz „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW”.

W sobotę wieczorem „KOPCIUSZEK”.

Teatr Świetlany
„CASINO”

Dziś i dni następnych! Poraz pierwszy w Polsce (również w Warszawie). Monumentalny film (realizacji króla reżyserów Raymonda Bernarda, twórcy „Cudu Wilków” p. t.

KSIEŻNA TARAKANOWA

Ilustrujący dzieje pięknej cyganki, pretendenci do tronu carów za czasów panowania Katarzyny II.

Przepych i świetność wystawy walczą o lepsze z koncertem reżyserji i gry aktorskiej.

W rolach głównych:

Edyta Johanne Rudolf Klein-Rogge Olaf Fjord

Nad program: „Jak się robi film”.

Orkiestra pod batutą L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wiecz.

Bawmy się!..

Łódź podnie dziś pożegna rok plajt i protestów

Łódź, 31 grudnia.

Ostatni dzień 1929 roku..

Istnieje łacińskie przysłowie, które głosi, że o nieboszczykach należy albo mówić dobrze, albo wcale nie mówić.

Za kilka godzin rok 1929-ty będzie już nieboszczykiem.

Dlatego też nie mówmy o nim..

Natomiast warto pomówić na temat nocy, która dzieli rok stary od nowego, która wprowadza nas w nowy okres i każe nam się weselić, choćbyśmy nawet najmniej powodów mieli do tego!

A więc bawmy się!..

Mniejsza o protesty, weksle, plajty, brak gotówki, troski, zmartwienia — bawmy się!

Skoro mogliśmy się martwić przez cały rok, dlaczego nie mielibyśmy się bawić w ciągu tych kilku godzin?..

Bawmy się!

Niechaj kupy zapomną na chwilę o

upadłościach i nadzorach, właścicieli sklepów o braku klienteli, krawcy i szewcy o ciężkich czasach!

Bawmy się!

Tylko nie wszyscy będą mogli dziś szaleć do rana.

Nie wszyscy będą mogli się bawić. Nie mówmy już o tych, którzy są bez grosza. Ale muszą zapomnieć o sylwestrowej zabawie policjanci, pełniący służbę dziś w nocy, urzędnicy, dyżurujący w głównym urzędzie pocztowym, lekarze pogotowia, straż ogniowa i wreszcie nocni redaktorzy, którzy dbać muszą o to, aby jutro zarna każdy, kto wróci z balu mógł jeszcze przed udaniem się na spoczynek przejrzeć gazetę i przekonać się, czy nie spisanemu protokółu za naruszenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym..

(—)

ON ONA ON
LEWIS STONE GRETA GARBO NILS AGER
DZIKA ORCHIDEA

Dramat zmysłów, pożądań i zdrady
Historja arcyłudzkiej namiętności odwieczny małżeński

TRÓJKAT
od tutra w
„LONIE”

Auto bandytów
blądzi po Wiedniu niepokojąc
policej

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia wiedeńska policja otrzymała telegram od policji na niemieckim Górnym Śląsku, że prawdopodobnie do Austrii schronili się bandyci, którzy napadli na filię polskiego „Banku Przemysłowców” w Bytomiu, steroryzowali, przy pomocy rewolwerów, kasjera i zabrali mu z kasy 14 tysięcy marek niemieckich i 2.500 złotych polskich.

Otóż jeden z policjantów wiedeńskich zgłosiwszy się do służby i przeczytawszy przy tej sposobności wspomniany telegram, z opisem bandytów i ich automobila, oświadczył, że niezawodnie spotkał ich na ulicach Wiednia, kiedy nie przebiegając nic, był wmieszany pomiędzy przechodniów.

Było tam 5 mężczyzn, z których 3-ch mówiło akcentem pruskim, a dwaj, wyglądali na Włochów. Wszyscy jechali po

lakierowanym na szaro autem, a zatrzymawszy je, zapytywali właśnie tego policjanta o drogę do Triesterstrasse.

Inne osoby, tego samego dnia popołudniu, widziały to samo auto, z tymi samymi pięciu pasażerami, przed pewną restauracją w wiedeńskiej dzielnicy Favoriten. Pasażerowie auta wsiadli i prawie godzinę zabawiali się w restauracji. Pisali widokówki, które były adresowane do pruskiego Śląska. Automobil miał międzynarodowe znaki D., co oznacza Niemcy, a nadto IK, co znaczy pruski Śląsk.

Zandarmerja z miejscowości Hartberg koło Wiener - Neustadt złożyła podobny raport, co potwierdza przypuszczenie, że sprostrażone w Wiedniu auto należało istotnie do bandytów.

Wszystkie te jednak spostrzeżenia mają o tyle małą wartość praktyczną, że



Szekspir był handlarzem zboża...

Również nie był wcale angikiem..

Sensacyjne rewelacje włoskiego uczonego

Znany jest w świecie badaczy literatury spór o to, czy Szekspir — istniał rzeczywiście, czy autorem twu klasycznych tragedji i komedji nie była jakaś inna osoba, posługująca się „niejakim” Szekspirem jedynie jako parawanem.

Obecnie znany włoski uczonew Paladino odkrył coś zupełnie nowego w tej dziedzinie. Na podstawie długoletnich studiów pragnie on dowieść, iż nazwisko Szekspir jest pseudonimem, pod którym ukrywał się urodzony w Szwajcarii... włos — Gioranni Florio..

A więc — Szekspir wcale nie był angikiem..

Włoch ten — zdaniem p. Paladino — miał uciec przed inkwizycją i w roku 1586 osiedlił się w Londynie. Tam zamieszkał w tym samym domu, w którym mieszkał handlarz zboża William Szekspir.

Ten to właśnie handlarz udzielił swego pseudonimu dramatom, pisany przez Gioranniego Florio..

Tak oto brzmi jeszcze jedna z tysiącznych wersji w sprawie istnienia, największego w świecie dramaturga. Mimowoli jednak nasuwa się tu na myśl że wersja ta powstała w... faszystowskich Włoszech, które nie grzeszą nadmiarem skromności i chętnie — anektują obce sławy..

Adwokat jako baryton

Sukces paryskiego mecenasa w Operze Komicznej

W paryskiej Operze Komicznej sensację wywołał debiut zanengo w stolicy nadsekwańskiej adwokata przy sądzie apelacyjnym — Andrzeia Gaudin.

Prawnik ten wykrył w sobie głos, zaprodukował się jako barwtonista i zdobył wielki sukces, rokujący mu wielkie nadzieje..

Jest to już nie pierwszy adwokat, który został — barytonem. Jak wiadomo, tem.

również wielki Battistini był adwoka-

Głośna powieść Sinclair'a
w przeróbce scenicznej słynnego
dramaturga

Jerzy Kaiser, bodaj największy współczesny autor dramatyczny Niemiec, zachwycił się do tego stopnia lekturą powieści Uptona Sinclair'a p. t. „Sto procent”, że postanowił przerobić ją na scenę.

Za pośrednictwem swego wydawcy zapytał telefonicznie słynnego autora o pozwolenie i otrzymał przychylną odpowiedź. Wobec tego zabrał się natychmiast do pracy i obecnie ogłosił już w prasie, że przeróbka niezadługo będzie ukończona.

„Nagi sufler”

Futurystyczny dramat Marinetti'ego

Słynny twórca futuryzmu, włoski autor Marinetti napisał wielce ekscentryczną sztukę p. t. „Nagi Sufler”.

W najbliższych dniach wystawia ją jeden z rzymskich teatrów. Premjera wywołała nadzwyczajne zaciekawienie w sferach artystycznych i teatralnych całych Włoch.

dopiero na trzeci dzień rozesłano okólnik z podaniem wiadomości o fakcie rabunku i ośsem bandytów, którzy tymczasem mieli dość wolnych chwil do umknienia, albo ukrycia się.



Dzisiaj poraz ostatni
— świąteczny program. —

Gwiazdka
LUNA

wytwórni First National Pictures
Majestatyczne arcydzieło amerykańskiej

Dramat miłości, łez i chwały

W roli Lady Hamilton CORINNE GRIFFITH, w roli admirała Nelsona VICTOR VARCONI.
Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO, splewna w wykonaniu spółki operowej Iny Różańskiej.

Królowa bez korony

Zawrotne, porwijące dzieje najpiękniejszej kobiety pod stopy której arystokracja świata, możni i dyplomaci rzucali swój majątek, swą sławę i honor.

Klejnót polskiej produkcji filmowej —
pierwszy film polski obyczajowy p. t.

„Szlakiem Hańby“

wywołał największe uznanie prasy całego świata.

W rolach głównych polski Jannings BOGUSŁAW SAMBORSKI ulubienica całej Warszawy MARJA MALICKA oraz najwybitniejsi artyści polskiego ekranu i sceny. Największy dramat, poświęcony tysiącom zhańbionych, demaskujący najbardziej ponure tajemnice handlu żywym towarem w XX wieku.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. — Passe - partout oraz bilety ulgowe bezwzględnie nieważne. — Dla uniknięcia natłoku dyrekcja uprasza o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse, początek seansów o 4 pp. W sobotę i niedzielę o 12 w pol., od 12-ej do 3-iej po południu wszystkie miejsca po 1 zł.



Dzisiaj wielki
— świąteczny program.

Oskarżony o zbrodnię sabawia się w więzieniu rysowaniem karykatur

Pisaliśmy już kilkakrotnie o krawcu paryskim Almazianie, oskarżonym o zabójstwo Rigandina, którego trupa znaleziono w walizce na dworcu w Lille.

Przed uwieszeniem go, Almazian miał zwyczaj spędzać wolne chwile w kawiarence przy ul. St. Jules na grze w preferansa.

W więzieniu nie może, oczywiście, uprawiać tej rozrywki. Poprosił natomiast o atrament i papier i po całych

dnach rysuje karykatury. Rysunki jego, bardzo zresztą prymitywne, dotyczą zawsze sprawy Rigandina.

Jeden z nich, np. przedstawia pochód szoferów, przychodzących do sędziego śledczego, aby „oczyścić swe sumienie”; inny znów — eksperta Ami, trzymającego w zębach symboliczną wagę sprawiedliwości, a pod tem napis: „Na jednej szali kurz, wata, plamy. Lecz rze czy te ważą tak mało, że pusta szala przeważa”.

Pewna karykatura wyobraża człowieka ze spuchniętym policzkiem. Almazian radzi mu udać się do policji kryminalnej: „Wyjmą ci tam ząb bezpłatnie”.

Znany psychiatra, któremu pokazano rysunki Almaziana oświadczył, że człowiek, który je narysował ma czyście sumienie.

Sprzedaż klejnotów Amanullaha

W jednym z bazarów w Peszawar wystawione są obecnie na sprzedaż publiczną rozmaite cenne bransolety, naszyjniki i inne klejnoty, które należały do eks-królowej afgańskiej Suraji. Dywany i tkaniny wielkiej wartości.

Wszystkie te kosztowności skradzłoby nie zostały niechybnie przez plemiona afgańskie z fortecy kabulskiej w czasie ucieczki eks-królowej pary argańskiej po zdobyciu Kabulu przez uzurpatora władzy Habibullaha.



Najśmielszy film na świecie

N. JEWREINOW

słynny dramaturg rosyjski debiutuje
jako reżyser filmowy w obrazie

„PŁODNOŚĆ“

w/g znakomitej
powieści

E. ZOLI.

„NIEWIDZIALNY“

— NOWY SZATAN ŁODZI

POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO

NAPISAŁ DLA „EXPRESSU“ JAN STAR

58)

Komisarz Górski położył rękę na ramieniu młodego detektwa.

— Głupstwo, panie... Któż z nas nie popełniał błędów szczególnie, gdy był w tak młodym wieku, jak pan... Dobrze, że się wszystkim szczęśliwie skończyło i mogę pojechać do Warszawy z przekonaniem, iż nie straciłem czasu na marn... Gdy po zabójstwie Robertsona, komisarz Bellin zwrócił się do mnie z propozycją, bym wyświetlił tajemnicę, nie wierzyłem, iż uda mi się wyjść zwinie z tej zagmatwanej afery. Bo jakże tu wyjaśnić mord, skoro niewiadomo było nawet, w jaki sposób został on dokonany i czy w ogóle miał on miejsce... Bo czyż nie było możliwe, że stary Robertson zmarł poprostu na udar serca z przerażenia, spowodowanego cichym nagłym zgaśnięciem światła?

Gdy mi komisarz Bellin powiedział, że i starszy brat Robertsona umarł w podobnie zagadkowych okolicznościach w Berlinie, postanowiłem udać się do stolicy Niemiec.

Dowiedziałem się tam niezmiernie ciekawych rzeczy... Przedewszystkiem tego, że Robertson był podejrzewany przez policję berlińską o należenie do szajki handlarzy narkotykami. Zresztą, cniła jego rodzina... o „Niewidzialnym” nie mi nie mogły powiedzieć tamtejsze władze śledcze...

Szukałem dalej... Dotarłem do mieszkania, które zajmowali obydwa bracia Robertsonowie... Od sąsiadów i znajomych zdobyłem wiadomości, które później bardzo mi się przydały... Okazało się, że prócz owych dwu braci Robertsonów, istniał jeszcze jeden Aleksander Robertson, zdecydowany utraciwszy i hulaka, który wpędził swoim postępowaniem swego ojca do grobu, zwiąawszy się z tancerką kabaretowa, niejaką Fanny Kollenberg.

— Fanny Kollenberg? — zawołał Kryspin, któremu to nazwisko wydało się jakoś dziwnie znajome.

— Tak, to jest ta sama... Owa gospodyni z willi Karata w Zagórkach.

— A to ciekawe! — zawołał Kryspin nie mogąc ukryć swego niezwyklego zdumienia.

— Czy nie domyśla pan się czegoś, panie przodowniku? — zapytał mężczyzna ze szramą, uśmiechnawszy się poufale. Kryspin walczył z nawalem myśli, po cierając dłonią czoło.

— Zaraz... Wiem! — zawołał uradowany — Oto doktor Rober był nikiem innym, jak właśnie owym Aleksandrem Robertsonem, bratem Rudolfa i Artura...

— Zupełnie słusznie, przystaknął komisarz Górski. Wyjeżdżając ze swoją ukochaną zagranicę Niemiec, wykreslił w paszportcie ostatnie cztery litery swego nazwiska...

— Ale wróćmy do mego pobytu w Berlinie, bo chcę, żeby pan zrozumiał, w jaki sposób mogłem się dostać do szajki „Niewidzialnego”... Począłem odwiedzać wszystkie spelunki w nadszprewianskiej stolicy, w których zwykli się zbierać sprzedawcy narkotyków. Nie wzbudziłem tam niczyjzego podejrzenia, jako cudzoziemiec... Oni zresztą znają wszystkich agentów policyjnych, tak, że byłem zupełnie bezpieczny... Uchodziłem już po niedługim czasie, za człowieka, który chce się zająć zyskownym procederem. Poczęto mnie traktować jako „swego”.

Szczęśliwy zbieg okoliczności zetknął mnie w jednej z tych spelunek z niejakim Gustawem Oldenburgiem, który wybierał się do Polski z większym transportem narkotyków. Przy kieliszku zdołałem zaskarbić sobie w zupełności jego zaufanie. Od słowa do słowa, Oldenburg zwierzył się przede mną, że jedzie do Łodzi, przedewszystkiem dlatego, że policja berlińska poczęła zbyt mocno deptać mu po piętach, więc zamierzał schronić się w Polsce.

Jak mi mówił po pijanemu, miał przy sobie listy polecające od berlińskiej or-

ganizacji handlarzy narkotykami do Karata, który jak pan wie, prowadził swój handelek w rzekomy składzie jubilerskim przy ulicy Piotrkowskiej. Przypadłem owemu Oldenburgowi tak dalece do gustu, że zaproponował mi, bym razem z nim jechał do Polski, na jego koszt. Nie potrzebowałem chwały dodawać, że skorzystałem bardzo skwapliwie z tego zaproszenia.

W głowie ułożyłem już sobie cały plan działania. Gdy tylko znaleźliśmy się w Łodzi, zawiozłem mego ptaszka do urzędu śledczego.

Tu dowiedziałem się od komisarza Bellina, że wyniki śledztwa każą przypuszczać, iż „Niewidzialny” jest w kontakcie z handlarzami narkotyków. Wspaniało. Zabrałem wszystkie papiery Oldenburgowi i udałem się wprost do składu Karata...

— Doskonale pan to urządził — odezwał się z niekłamnym uznaniem Kryspin. — A w jaki sposób wpadł pan na doktora Robera?

— To było dla mnie zupełnie proste... Przecie hotel „Capitol” należał do niego, więc zrodziły się we mnie przypuszczenia, że Rober jest tu jakoś wplątany w tę aferę. Chcąc być jak najbliższy niego, zgłosiłem się doń, jako zastępca szofera, którego sobie przedtem skaptowałem i namówiłem, by porzucił dotychczasową posadę... Jest on teraz szoferem policyjnym...

— Zaczynam już powoli wszystko rozumieć — odezwał się Kryspin, marszcząc brwi.

Komisarz Górski spojrział na zegarek — Mam jeszcze pół godziny czasu do odejścia pociągu. Czego jeszcze chciałby się pan dowiedzieć, panie przodowniku?..

— W jaki sposób zdołał mnie pan wyratować wówczas w Zagórkach, gdy wpakowano mnie tak haniebnie do worka. Bo nie wątpię, że ratunek zawdzięczał panu, choć przez długi czas myślałem naturalnie zupełnie inaczej.

— Czy pan wie, co zamierzano wówczas z panem zrobić? Oto poprostu wrzucił wraz z owym workiem do rzeki. Rzecz zrozumiała, że chciałem pana za wszelką cenę uratować, nie zwracając przytem podejrzeń przeciwko sobie. Przygotowałem w samochodzie, w którym miałem wieść pana w worku, drugi worek ze zdechłym cielakiem, kupionym u jednego chłopca w Zagórkach... Reszty pan się chyba domyśla.

— Naturalnie... Potem wsadził mnie pan komisarz do pociągu i — zafechałem mimo swej woli do Łodzi.

— Sądzę, że to było lepsze, niż poje-

chać na dno Prosnę, — zauważył Górski, Bellin zaś zwrócił się do młodego detektwa:

— Pamięta pan, jak po tym powrocie z Zagórek, wszedł pan niespodzianie do mojego gabinetu w urzędzie śledczym? Słyszał pan wtedy rozmowę, która nie wątpliwie wzbudziła w panu przekonanie, że jestem jednym z członków szajki, albo nawet samym „Niewidzialnym”. A ja poprostu rozmawiałem wówczas z komisarzem Górskim.

Używałem w czasie rozmowy pseudonimów, by w razie podsłuchu ze strony członków szajki, nie wzbudzić podejrzeń Bellina... — Chodził mi o ów wypadek w hotelu kaliskim, gdy wpadłem na pana z rewolwerem w ręce?

— To zrobiły owe fatalne pantofle z pękniętym obcasem. Komisarz Górski zorientował się dopiero później, że przedstawia po sobie zbyt rzucające się o czy ślady i pantofle te porzucił. A wtedy spał u mnie w numerze, gdzie odbyliśmy ważną naradę nad dalszymi planami działania. W nocy jeszcze wrócił do Zagórek i przez pomyłkę wziął moje pantofle zamiast swolch. Oto tajemnica, która tak bardzo pana niepokoiła.

— Miał pan szczęście, panie przodowniku — odezwał się komisarz Górski, że udało mi się wkroczyć do szajki „Niewidzialnego”, bo w innym wypadku nie byłby pan teraz z nami. Tyle było już okazji, że pan się przeniósł w zaświaty, ho — ho... Za każdym razem udawało mi się jednak nana wyratować... Siedział już pan przecie na elektrycznym krześle...

— Domyślałem się, że to pan komisarz przeciał wówczas drutv...

— Naturalnie... Nad czym pan tak me dytuje, panie Kryspin?

— Nie mogę zrozumieć jednej sprawy. Przecie Rober dostał od „Niewidzialnego” list z pogrózkami. Pocóż miał by on wysyłać ten list do siebie?..

— On go wcale nie pisał do siebie, ale poprostu do pana... Po napisaniu, a właściwie po wyklejeniu tego listu, zostawił go przez zapomnienie na biurku, a pan go znalazł. Potem — wykreślił się bardzo sprytnie... Jeżeli te sprawy tak bardzo pana interesują, niech pan prosi komisarza Bellina o pamiętnik, który pozostawił doktor Rober... Opisał on w nim szczegółowo całe niemal swoje życie. A teraz żegnaj panów, bo właśnie mój pociąg wjechał na tor. Dowidzenia...

Komisarz Górski uściślał reke obu panom i wybiegł na peron...

(Dokończenie nastąpi).



VILMA BANKY

kuszająca, zmysłowa, czarująca w najnowszej triumfalnej kreacji, w wielkim dramacie

„POD PRĘGIERZEM HANBY”

najnowszy przebój „CASINA” już wkrótce!

DZIS ← → DZIS
UROCZYSTE OTWARCIE
NAJWYTWORNIEJSZEGO KINA ŁODZI

REDUTA

KOPERNIKA 16.

WIELKI SEZON ZIMOWY OTWORZY PRZEPIĘKNY FILM
P. T.

„Płomień Miłości”

W ROLACH GŁÓWNYCH:

— RONALD COLMAN I VILMA BANCY. —

Początek seansów o godz. 6-ej po poł. w święta o godz. 1-ej w poł.
Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Doktor Wołkowycki

Cegielniana 25,
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych,
i wenerycznych
Elektroliza
Leczenie lampą kwarcową
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz.
wniedz i święta 9-1
Dla pań od 5-6
oddzielna poczek.

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz.
w niedz od 10-12

LAUREATKA

roskowskiego
konserwatorium
udziela
lekcji gry
fortepianowej
Wschodnia 72
m. 19

XXXXXXXXXX



Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej
Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruch-
liwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od
zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 164-21 przyjmuje od 10-12

Ordynacja Iekarsko-dentystyczna

Mieczysława Kalisza
Chirurgia jamy ustnej i zębolecznictwo,
Cegielniana 25 i p. front.
Telefon 108-26.
przyjmuje od 1.30 do 4-ej i od 7 do 8-ej wiecz.

Biuro ogłoszeń S. FUCHS

Łódź, PIOTRKOWSKA 50, tel. 121-36
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich
pism świata na korzystnych warunkach
GRATIS
sporządza kosztorysy, udziela rad i wskazówek, redaguje i tłumaczy, dostarcza egzemplarzy dowodowych.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosy
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe,
elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, kawa, krew, piwocm,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 złote.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.
poleca po seansach
na niższych
Lustra, trena luster
lase, ciemne w ory-
ginalnych ramach oraz
lustra wiszące. Odna-
wianie i poprawianie
luster z odwołaniem do
domu.
Meble pojedyncze i
całkowite urządzenia
nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty
i za gotówkę.
Telefon 178-11.

Woinym od wszelkich

bólów reumatycznych,
gotówkowych, nerwobólów
stanie się ten, kto używa
systematycznie znakomite
te nacieranie



Ichtimentol
Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłko-
wy na Polskę i Gdańsk
Laboratorium chem. apła-
karsza Mra. Szymona Edel-
mana Lwów, Teatynska
Nr. 16 173-28-11

Karnawał się zbliża! Niebywała okazja

Wykwintne jedwabne pończochy
495
WYKWINTNE
FIL D'ECOSSE
390
Oraz pończochy jedwabne
znanej dobrotci
marki 999 II
590 tylko

w Domu Podczosznicy
Marjana Lewkowicza
PIOTRKOWSKA 46
Wielki wybór wszelkich najwyk-
szych pończoch w największym doborze
kolorów oraz skarpetek rekawic-
czek, reform, combinaisons, apa-
szek, swetrow, pulawerów garco-
nek i t. p.

Dr. med. Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczościow-
ych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Doktor Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczościow-
ych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6.
do 3.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ej. Oddzielna
poczekalnia dla pań

BIŻUTERJĘ

od najbogatszej do najskromniejszej
poleca P. DEBOWSKI
Łódź, Piotrkowska 186.
Przyjmuje również wszelkie repara-
cje w zakresie jubilerstwa wchodzące
w własnej pracowni po cenach przystęp-
nych, robota solidna, firma istnieje
od r. 1902.

LOKAL Handlowy

nadający się na skład towarowy i biuro w cen-
trum **poszukiwany**
Oferty sub „Lokal” w adm. „Republiki”

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE
STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut

Piotrkowska 44
w oficynie.

Reperuje bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkow-
ska 255 m. 42, I of. 2-e piętro.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotynowe i t. p.
przyjmuje do reperatury.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

FRONTOWY dwuokienny umeblowany
pokój do wynajęcia, Gdańska 135, m. 7
od 12-3.

Lekarz - Dentysta

B. Markus-
Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 121-23.
Godz. przyjęć 3-7



Pensja trenera bokserskiego Polski

Trener objazdowy Polskiego Związku Bokserskiego, wloch Gancera zaangażowany został przez P. Z. P. B. na pensję 1000 zł. miesięcznie. Gancera jest rutynowanym trenerem, który niezawodnie potrafi odpowiednio wćwiczyć za stępy polskich bokserów.

Turniej gier sportowych w Krakowie o puchar dyr. Kannenberga

Znany na gruncie łódzkim działacz sportowy dyr. Kannenberg ofiarował puchar dla zwycięzców w grach sportowych drużynom Y. M. C. A. Turniej rozpoczął się ubiegłej niedzieli w Krakowie, przyczem biorą w nim udział zespoły Y. M. C. A. Warszawy, Krakowa. Do-

tychczas uzyskano następujące wyniki: siatkówka: Warszawa — Kraków 22:26 (15:11), koszykówka panów: Kraków — Łódź 39:31 (18:14), siatkówka: Łódź — Warszawa 27:24 (15:9), Kraków — Warszawa 37:19 (18:9). Ostatni mecz był najładniejszy w turnieju.

Mistrzostwo Polski w jeździe figurowej

Mistrzostwo Polski w jeździe figurowej panów odbędzie się w Poznaniu w dniu 2 lutego. Mistrzostwo Polski w jeździe figurowej pań i w tańcu parami, odbędzie się 9 lutego we Lwowie.

Polska zgłosiła udział do rozgrywek o puchar Davisa

Dotychczas zgłosiło się do rozgrywek tenisowych o puchar Davisa 7 państw: Niemcy, Australia, Holandia, Anglia, Czechosłowacja, Włochy i Polska.

W 1931 r. proponowana jest reforma rozgrywek o Davis-Cup, przyczem strafa europejska ma być według tych projektów podzielona na dwie części, północną i południową i każdorocznie odbywały się walki tylko w jednej z tych grup.

Ping-pongiści Hasmonel zwyciężają w Kaliszu

Ubiegłej niedzieli bawiła mistrzowska drużyna Łodzi w ping-ponga Hasmonea w Kaliszu, mierząc swe siły z tamtejszym Z. K. G. S.-em. Łodzianie odnieśli wspaniały sukces, bijąc silną drużynę miejscową w stosunku 11:1.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Josipowicz — Rein	9:7, 6:2, 2:0
„Loles” — Synaderka	6:2, 6:1, 2:0
Cymerman — Zajdorf	10:8, 8:6, 2:0
Inzelszteln — Roth	6:2, 6:2, 2:0
Librach — Sztajnitz	4:6, 6:3, 1:1
Edelbaum — Akter	6:4, 6:1, 2:0

Mecz pokazowy między mistrzem Kalisza Zajdorffem a mistrzem Łodzi Salbaumem zakończył się zwycięstwem łodzianina 4:6, 5:7.

YMCA łódzka

przegrywa w Warszawie

W sobotę odbył się w Warszawie mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacjami YMCA — Warszawa i YMCA — Łódź, zakończony wysokim zwycięstwem Warszawy 7:0.

Wyniki poszczególnych spotkań: Mieczkowski (W) — Gruszczyński (Ł) 21:14, 21:7, Kronenberg (W) — Dylewski (Ł) 21:14, 22:24, 21:16, Siemaszko (W) — Kalinowski (Ł) 21:4, 21:12, Lewandowski (W) — Sypniewski (Ł) 21:1, 21:2, Turczyński (W) — Szumilas (Ł) 21:0, 21:0, Galkowski (W) — Sińczak (Ł) 21:11, 21:7, Obarski (W) — Baran 21:11, 18:21, 21:13.

Wobec tego, że do turnieju YMCA — Kraków nie stawiała się, mistrzostwo Polskiej YMCA przypadło Ognisku warszawskiemu.

Forlański

wraca do zdrowia

Znakomity bokser poznański Forlański, został, jak już donosiliśmy, przed tygodniem przejechany przez auto. Jak nam donoszą z Poznania, powraca on szybko do zdrowia.

Przy bliższych badaniach w szpitalu okazało się, że Forlański uległ jedynie silnemu potłuczeniu nogi, a nie złamaniu, jak w pierwszej chwili przypuszczano. W szpitalu natomiast zoperowano Forlańskiemu rękę.

Stibe rzucił rękawicę Konarzowskiemu

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, kierownictwo „Unigu” przesłało w tych dniach klubowi I. K. Poznański wezwanie Erwina Stibbego dla Tomasza Konarzewskiego do walki.

Obecnie zdaje się, że sprawa tego sensacyjnego meczu jest na b. dobrej drodze do realizacji, i jak nas informują zainteresowani bokserzy, odbędzie się ona z całą pewnością pod koniec stycznia, względnie w pierwszych dniach lutego. Jak więc widzimy, sezon bokserski w obecnym sezonie pełen będzie ewenementów.

Mecz bokserski Polska-Niemcy Największą atrakcją sportową polskiego świata sportowego

Za kilka dni odbędzie się w Katowicach w sali kina Kapitol sensacyjny mecz bokserski Polska — Niemcy. Spotkanie to wywołało specjalne zainteresowanie w kolach sportowych G. Śląska i jest tematem rozmów całego polskiego świata sportowego, ze względu na znaczenie tego spotkania. Jak wiadomo reprezentacja amatorska Niemiec uchodzi za najsilniejszą w Europie.

Świadczą o tem wspaniałe wyniki uzyskane w ostatnich miesiącach przez bokserów niemieckich. Doceniając wartość naszej klasy pięściarskiej, Niemcy przygotowują się do spotkania z nami z dużą starannością, wyznaczając najsilniejszy zespół, jakim w obecnej chwili rozporządzają. Składy obu reprezentacji przedstawiają się następująco:

NIEMCY.

Waga musza Fickert (Chemnitz);
Waga kogucia Ziegler (Berlin);
Waga piórkowa Mehl (Berlin);
Waga lekka Baechler (Berlin);
Waga półśrednia Volkmar (Berlin);
Waga średnia Seelig (Berlin);
Waga półciężka Saenger (Wrocław);
Waga ciężka Neusel (Berlin).

POLSKA.

Waga musza Moczko (Górny Śląsk);
Waga kogucia Forlański (Poznań);
Waga piórkowa Górny (G. Śląsk);
Waga lekka Wochnik (G. Śląsk);
Waga półśrednia (Poznań);
Waga średnia Maichrzycki (Poznań);
Waga półciężka Wiśniewski (Poznań);
Waga ciężka Wocka (Górny Śląsk).

Najprawdopodobniej zajdą jednak zmiany tak w jednej jak i drugiej reprezentacji. Zwłaszcza w teamie Polski przewidziany jest udział Stibbego na miejsce Wotzki. Sprawa ta nie została jednak jeszcze zdecydowana.

Z kolei przejdziemy do oceny wartości sportowej naszych wybrańców.

Moczko, czterokrotny mistrz Polski w swej wadze, obchodząc będzie w meczu z Niemcami swą setną walkę. Aczkolwiek jest on w swej wadze bezkonkurencyjny, to jednak obok swej niezwykłej siły i dobrej kondycji fizycznej, rozporządza on niestety tylko bardzo prymitywną techniką. W reprezentacji polskiej walczył cztery razy, wygrywając zaledwie jedną walkę w meczu z Czechosłowacją.

Forlański, to godny następnica niezrównanego technika i stylisty Glona, który opuścił szeregi czynnych pięściarzy, wskutek choroby serca. Nie dosłużył on się coppersa dotychczas żadnych tytułów, jednakże jest bardzo obiecującym bokserem, który obok siły ciosu, posiada doskonałą technikę. Uległ on niedawno wypadkowi okaleczenia nogi, ale wypadok ten, zdaje się, nie jest zbyt groźny, to też istnieje możliwość jego udziału w reprezentacji. Jego zastępcą jest Stepniak, gdyż Pyk jest również chory. Forlański walczył w reprezentacji dwa razy, mając jedną wygraną i jedną porażkę.

Górny, olimpijczyk i chluba pięściarstwa polskiego, ma ustaloną markę. W swojej bogatej karierze sportowej ma on zanotowane piękne zwycięstwa nad najlepszymi bokserami Europy, w meczach międzypaństwowych walczył natomiast z pechem. Pokrzywdzono go w meczach z Niemcami i Austrią, w których pobit on zdecydowanie swych przeciwników Bartnecka i mistrza Europy Pespi-

sila, obecnie już zawodowców. W swej widze jest on najgodniejszym reprezentantem polskim.

Wochnik rozporządza dużym spokojem, dobrą orientacją, niezłym ciosem, a przede wszystkim rutyną w meczach międzynarodowych, to też jest on najodpowiedniejszym reprezentantem wagi lekkiej, w której mamy wielki wybór doskonałych pięściarzy. Anilo i Seweryniak nie ustępują dużo mistrzów i tak że oni mają wszelkie dane na godne reprezentowanie barw kraju. Wybór na Wochnika padł głównie dzięki jego zwycięstwom nad doskonałym bokserem niemieckim Klarowiczem, zwycięzcą Arskiego. — Wochnik stoczył już ponad 80 walk, w reprezentacji walczył dwa razy, i to z powodzeniem.

Arski i Maichrzycki, to dwa silne punkty naszej reprezentacji, są oni wprost bezkonkurencyjni. Dzięki ich stałej formie, znakomitej technice i rutynie ringowej, zaliczają się oni do stałych reprezentantów barw polskich w swych wadze.

Wiśniewski, obok Moczki, jest chyba najsłabszym punktem naszego zespołu. Miał on ostatnio poczynić pewne postępy, czego dowodem jest zwycięstwo nad

chlubą Czechosłowacji, olimpijczykiem Hermankiem. Wiśniewski w reprezentacji dotychczas nie walczył.

Wocka, niezwykle ambitny i twardy bokser, technicznie jest słabszy. Wybór do reprezentacji państwowej zawdzięcza jedynie tej właśnie swej twardości w odbieraniu ciosów, w czem przewyższa lepszego składniad Stibbego.

Co do wartości niemieckiej drużyny, to wystarczy przytoczyć takie nazwiska, jak Ziegler, Volkmar i Neusel. Z wielu spotkań międzynarodowych nie przegrali oni ani jednego i sa chluba pięściarstwa amatorskiego w Niemczech.

Sami Niemcy w swej fachowej, wskaźnik na Polaków jako najgroźniejszych przeciwników, którzy w ostatnim spotkaniu wrocławskim właściwie nie przegrali i którzy obecnie walczyć będą na własnym terenie.

Dlatego też wystawili swą najlepszą możliwą drużynę, składającą się z samych mistrzów.

Pięściarze nasi stoją przed ciężkim zadaniem. Od tej walki zależy bowiem ostateczne utrwalenie i zatwierdzenie zdobytego już poważnego stanowiska w amatorskim sporcie pięściarskim Europejskim.

Przed sensacyjnym meczem bokserskim „Teutonia” (Berlin) — Łódź

W nadchodzącą niedzielę dnia 5 stycznia bokserzy łódzcy goszczą znakomitych pięściarzy znanego berlińskiego klubu „Teutonia”. Skład berlińczyków, najsilniejszy jakim wogóle rozporządza, podaliśmy już, dziś dowiadujemy się, że kapitan okręgowego związku bokserskiego p. Miśz ustalił już skład naszej reprezentacji.

Osemka naszych reprezentantów i rezerwowych wygląda następująco:

waga musza — Pawlak (Poznański), rez. Rydzynski (Sokół);
waga kogucia — Małoszczyk (Sokół) rez. Taborek (Poznański);
waga piórkowa — Klimczak (Sokół), rez. Cyran (Zjednoczeni);
waga lekka — Seweryniak (Sokół), rez. Garncarek (Poznański);
waga półśrednia — Trzonek (Sokół), rez. Galant (Poznański);
waga średnia — Meyer Józef (Geyer) rez. Lompiś (Poznański);
waga półciężka — Kempa (Sokół), rez. Paul (Widzewska Manufaktura);
waga ciężka — Konarzewski (Poznański).

W składzie reprezentacji Łodzi zwraca uwagę rezerwowi Lompiś w wadze średniej i Paul w wadze półciężkiej „odkryci” na niedzielny pierwszy krok bokserkim, gdzie po raz pierwszy ukazali się w sznurach.

Zapowiedź niedzielny mecz międzynarodowy w boksie pomiędzy reprezentacją Łodzi a reprezentatywną drużyną „Teutonii” obudziła wśród sportowej publiczności naszego miasta kolosalne zainteresowanie wyrażone dużą ilo-

ścią sprzedanych biletów w przedsprzedaży.

„Teutonia” wypożyczyła sobie od „Herosu” berlińskiego na meczu w Łodzi i w Warszawie znakomitą wagę ciężką. W miejsce internacjonalista Neussla członka „Teutonii” przyjedzie Hinzmann to też spotkanie jego z Konarzewskim będzie bezwz wątpienia ewenementem dnia.

Niedzielnym meczem łódzkim kierować będzie p. kpt. Jan Baran. Z tego wyboru jesteśmy bardzo zadowoleni, kpt. Baran bowiem cieszy się wielkim poważaniem zarówno wśród zawodników, jak i publiczności, która ma do niego pełne zaufanie. Przy stole sędziowskim, jako punktowi zasiadają pp. Panne z Berlina, kierownik ekspedycji gości i Otto Landeck, prezes okręgowego związku bokserskiego.

Piętnastu zawodników łódzkich wyznaczonych do reprezentacji Łodzi (w tem siedmiu rezerwowych) trenuje obecnie bardzo intensywnie i pilnuje swojej wagi. Zawodnicy trenują pod okiem p. Kwiatkowskiego i byłych mistrzów Konarzewskiego i Stibbego i znajdują się w dobrej kondycji.

Zawody odbędą się w sali klubu sportowego „Geyera” przy ul. Piotrkowskiej 295 (vis a vis stawu) i rozpoczną się punktualnie o godzinie 11-ej, goście bowiem zaraz po zawodach wyjeżdżają do Warszawy, gdzie walczą następnego dnia z tamtejszą reprezentacją.

Sport w zimie

Ostatnia minuta.

Krwawe walki

wśród młodzieży niemieckiej

Berlin, 31 grudnia. Nocy ubiegłej doszło w Berlinie do kilku krwawych starć na tle politycznym. Na ulicy Tauroggenstr. w Charlottenburgu w jednej z restauracji pobili się Hitlerowcy z antyfaszystowską organizacją młodzieży. Podczas bójki nagle padło kilka strzałów rewolwerowych, które wywołały nieopisany popłoch. W wyniku bójki 3 osoby odniosły ciężkie, a 10 osób odniosło lekkie rany. W końcu zjawili się policjanci i aresztowali 14 osób. W samym lokalu poniszczono wszystkie meble, zdemolowano całe urządzenie oraz powybito wszystkie okna. Na ul. Fryderyka Karola komuniści napadli na hitlerowca Bartolla i tak ciężko go poranili nożami, że skończył w lazarecie.

Obłąkana kobieta

podpała mieszkanie i z 4 piętra skoczyła na bruk

Berlin, 31 grudnia. Wczoraj rano straż pożarna wezwana została do jednego z mieszkań na Aleksanderstrasse 26, gdzie pewna niewiasta, w przystępie obłąki podpała własne mieszkanie, poczem pobiegła na 4 piętro palącego się domu i skoczyła na bruk. Odniosła ona tak ciężkie obrażenia, że przewieziona do szpitala, niebawem zmarła. Pożar udało się straży ogniowej stłumić.

Amnestia w Bułgarii obejmie 252 osoby

Wiedeń, 31 grudnia. Donoszą z Sofii, że w związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem rząd bułgarski zamierza ogłosić amnestję, która obejmie 152 skazanych przez sądy cywilne oraz 100 — przez sądy wojenne. Wśród uwolnionych znajduje się cały szereg przestępców politycznych. Rząd zwrócił się w drodze telegraficznej do króla Borysa, który lawi zagranicą, z prośbą o udzielenie swej zgody na proponowane zarządzenia.

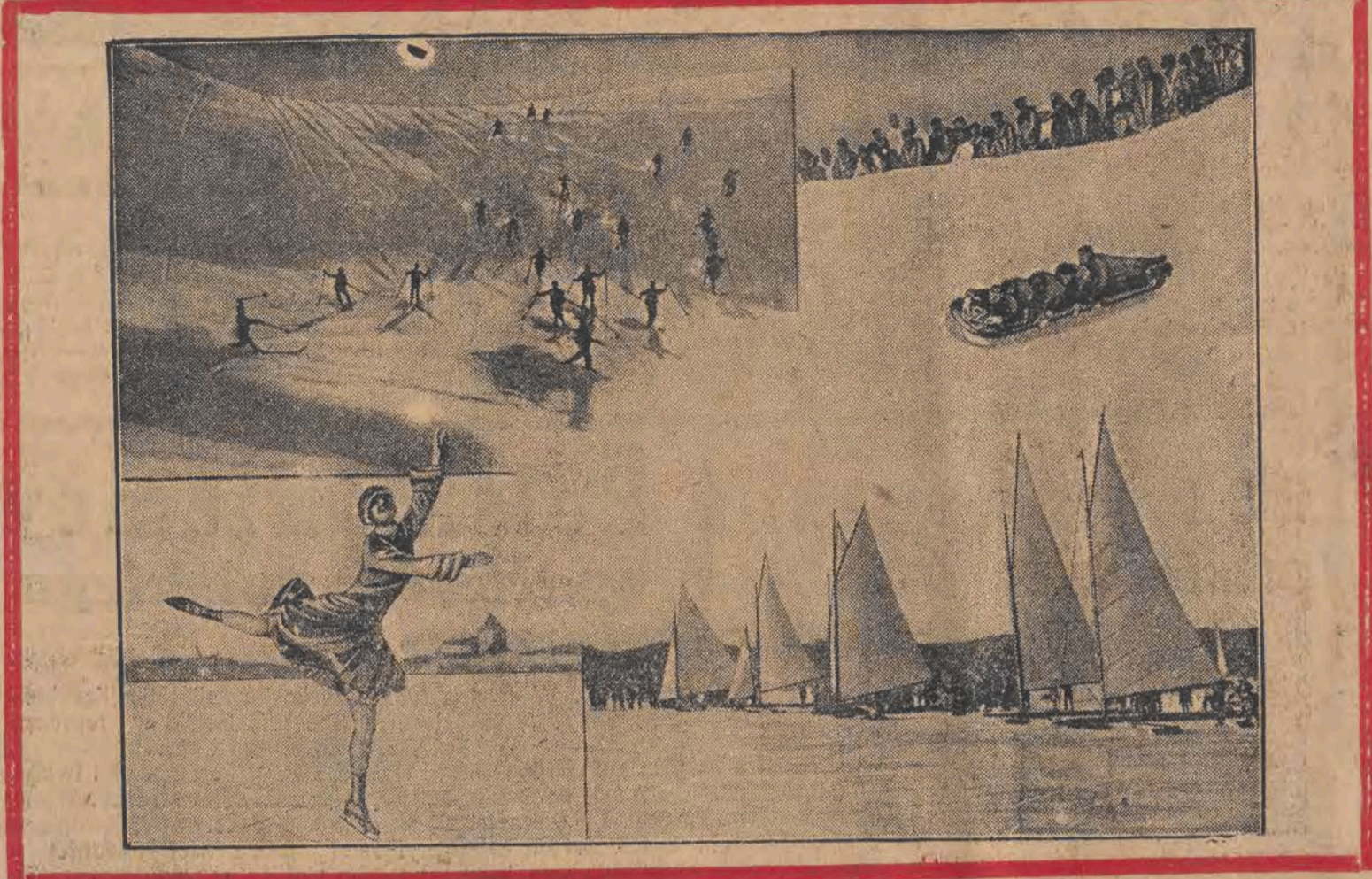
Rozłam wśród komunistów we Francji

Paryż, 31 grudnia. Wykluczeni z francuskiej partii komunistycznej opozycjoniści, wśród których znajduje się 68 radców municypalnych z Paryża i najbliższych okolic stolicy, utworzyli nowe stronnictwo polityczne — partię robotniczo-chłopską, której program zbliżony jest raczej do socjalizmu ewolucyjnego, niż do komunizmu. Powstanie tej partii stanowi dowód głębokiego kryzysu, przez który przechodzi obecnie komunizm we Francji.

30 petlurowców wraca do Rosji sowieckiej

Gdańsk, 31 grudnia. Dnia 1 stycznia 1930 roku udać się ma do Rosji sowieckiej 30 dawnych obywateli rosyjskich, b. uczestników walk w oddziałach atamana Petlury. Otrzymali oni zezwolenie od tutejszego konsulatu sowieckiego na wjazd do Rosji, przyczem konsul zagwarantował im „całkowite bezpieczeństwo”.

Dyżury apiek.
Jżiś w nocy dyżurują apieki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 25), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15)



Sport zimowy rozwinał się już w pełni w całej Europie. Oto cztery zasadnicze jego postacie: narciarstwo, saneczkarstwo, łyżwiarstwo i jazda żaglowa po lodzie.

Ostatnia konferencja na temat spłat reparacyjnych



Pałac w Hadze, w którym 3-go stycznia otwarta zostanie konferencja, na której mają być definitywnie zakończone rokowania z Niemcami na temat odszkodowań wojennych.

Zaścicia na meczu Paryż-Rzym

Paryż, 31 grudnia. (Telegram wł. „Expressu”). Na międzypaństwowym meczu piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Paryża i Rzymu doszło wczoraj do skandalicznych zajść. Znajdujący się wśród publiczności komuniści, w liczbie kilkudziesięciu, urządzili drużynnie włoskiej „kocia muzykę” w chwili, gdy ta wzniosła okrzyk faszystowski. Grę musiano kilkakrotnie przerywać. Zajście zlikwidowała policja, aresztując 20 osób.

7 dzików na zabawie

Z Tuluzy donoszą. We wsi Lavertantere, gminy Gourdon, departamentu Lot, odbywała się w tych dniach zabawa ludowa, gdy nagle wpadła w tłum, zebrany na placu wioski, rodzina dzików, złożona z siedmiu sztuk, wystraszona czemś z lasów sąsiednich. Oczywiście, dziki wywołały popłoch ogromny, nie mniej znalazło się kilku ludzi odważniejszych, którzy zdołali schwytać i zabić trzech warchlaków. Reszta dzików, znikła w lesie.

Łech księżęcych zaślubin



Medal, wybitny na pamiątkę zaślubin włoskiego następcy tronu Humberta z belgijską księżniczką Marią Józefiną.

Indje dają do odzwonienia się od Anglii



GANDHI

słynny przywódca ruchu nacjonalistycznego w Indiach angielskich, wygłosił na odbywającym się obecnie w Lahore kongresie mowę, w której wypowiedział się za odrzuceniem proponowanej przez rząd brytyjski konferencji w celu nadania ludjom praw autonomicznych. Żąda on całkowitej samodzielności tego kraju i zapowiada bierny opór w razie odmownego stanowiska Anglii.

Prenumerata. W Łodzi 2.90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6-10 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —

Ogłoszenia. ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Połak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak